

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 3 k. 30 h.
Z odnośnieniem do domu . 4 k. 30 h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 4 k. 30 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 20 halerzy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysława Adamskiej, Lubelska Nr 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska Nr 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy 2 k. — h.
„ III „ „ petitowy . 1 „ 20 „
„ IV „ „ „ — „ 60 „
Drobne za wyraz — „ 20 „

KINO Y. Dziś BRUTALNEJ MIŁOŚCI OFIARA

Wspaniały dramat w 5-ciu aktach ze słynną **MARIĄ WIDAL** w głównej roli.

2-a LOTERJA KLASYCZNA

na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.

23.500 losów, na które pada 11.750 wygranych i 10 premii.

Clagnienie II-iej klasy 4 i 5 czerwca 1918 r.

Zarząd Warszawa, Królewska 23.

Ostatni dzień wymiany przez graczy losów do II-iej klasy u odpowiednich kolektorów upływa z dniem 31 maja r. b. 120-8

Gimnazjum filologiczne żeńskie

w Radomiu, ul. Lubelska Nr 41,

b. 8-io klasowa Szkoła Handlowa Żeńska

oznajmia, że egzamina wstępne odbędą się w wyżej wymienionej szkole w dniach: 10, 11 i 12 czerwca r. b. 74-1

EGZAMINA WSTĘPNE DO

SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIEGO W RADOMIU

odbędą się 7 i 8 czerwca b. r.: dla chłopców w domu Nr 17 przy ul. Skaryszewskiej, a dla dziewcząt w domu Nr 41 przy ul. Lubelskiej.

8-mio kl. Zakład Naukowy Żeński

MARJI GAJL w Radomiu Długa 19. 52-1

Zawiadamia, że egzamina dla nowowstępujących rozpoczną się 10-go czerwca. Zapisy oraz podania przyjmuje codziennie kancelaria od 9 do 3 po południu.

Zagadki — bez nagrody.

Opinia polska podrażniona, poddenerwowana, zmęczona sytuacjami nierazko tragicznymi, staje wobec nowej męczącej zagadki jaką jej każe rozwiązywać dyplomacja obca — i swoja.

Od pewnego czasu tematem, który w wielkiej mierze absorbuje prasę niemiecką, bez wyjątku wszystkich odcieni, jest sprawa polska. Tak zw. „rozwiązanie problemu polskiego“. Pisze się o tym w organach półoficjalnych i w organach które dotychczas traktowały Polskę jedynie z punktu — aprowizacyjnego. Dziś sytuacja się zmieniła. „Problem polski“ to temat długich wywodów i dociekań politycznych. Mówi się o rozwiązaniu sprawy polskiej w myśl tez austriackich, o unjach, o objęciu dziedzin administracji przez władze polskie, o posunięciach, które zasadniczo mają zmienić układ stosunków polskich.

To na pierwszej stronie.

A na drugiej czy trzeciej bez ogródek wywodzi się szeroko o „konieczności sprostowania granic“ Królestwa Polskiego. Wskazuje się Zagłębie i gub. Kaliską i część Warszawską, jako „pa-asy, które ze względów wojskowo-strategicznych“ będą musiały uleść okrojeniu. Pisze się o tym nawet w wydaniach oficjalnych w ten sposób, że na temat tych zamierzonych dysortacji chodzą wieści wręcz alarmujące.

Pobłażliwo życzliwy ton artykułów wstępnych mrozi i ścina poprostu krew to, co jest o parę kolumn dłużej. Opinia społeczna staje wobec ha su, rebusów, logogryfów, które każe jej rozwiązywać dyplomacja niemiecka.

Nietylko jednak ona. Od czasu do czasu z Warszawy za pośrednictwem — co podkreślić należy — prasy nie warszawskiej, ale krakowskiej przedostanie się wieść, która tym większy wzbudza niepokój, tym grubszy mrokiem pokrywa owe drobniuchne punkciki orientacji. Do takiej kategorii należy zaliczyć wiadomość, opublikowaną niedawno przez prasę, że do Berlina udaje się

z ramienia rządu polskiego jako n a s i przedstawiciele pp.: ks. Maciej Radziwiłł, świeżo kreowany przez Centr. Nar., hr. Ronikier, filar tegoż stronnictwa, hr. Potulicki i dr. Schmidt, kto są politycznie pp.: Ronikier i Radziwiłł — wiemy wszyscy.

Wiemy i to, że sympatji w społeczeństwie nie mają. Kto są dwaj drudzy panowie, nic nie wiemy, nie trudno się jednak domyśleć z obsady w jakiej się znaleźli.

Jakie to ma być przedstawicielstwo, w jakim kierunku, z jakich wyciekające racji — o tym jest głucho. A przecież to, że do Berlina jadą pp. Radziwiłł i Ronikier, to może raczej opinie społeczną zaniepokoić, bynajmniej zaś nie uspokoić. I to nie bez podstaw!

Więc do zagadek berlińskich przybawaj i warszawskie. Powstają one na tle tajemniczego odwoływania terminu zwołania Rady Stanu, na tle owych przedstawicielstw, na tle niedomówień i niedopowiedzeń jakie się z Warszawy czuje.

Nie dziwnego, że opinia społeczna w tych warunkach coraz bardziej schodzi na manowce, rozprzega się, gubi. Traci odporność. Nikt jej nie kieruje i nikt jej nie daje.

Zagadki jakie ma rozwiązywać — nie nega.

Boi się — i nie bez słuszności — aby to rozwiązanie nie przeraziło wynikiem.

Wywiad o aprowizacji.

Lubel. „Wiadomości Gospodarcze“ zamieszczają dłuższy wywiad swojego koresp. z p. Przanowskim, ministrem aprowizacji. Z wywiadu tego przytaczamy ustęp, który odzwierciedla poglądy p. ministra na sprawę aprowizacji.

„Zadaniem Ministerstwa jest dostarczenie każdemu mieszkańcowi państwa Polskiego bez względu na jego stan majątkowy, tych niezbędnych środków żywności, które nie pozwolą mu odczuwać głodu. Pozostawienie dziedziny artykułów spożywczych wolnemu handlowi byłoby w dzisiejszych warunkach błędem, gdyż doprowadziłoby do tego, iż arty-

kuli pierwszej potrzeby, stosownie do znanej zasady ekonomicznej ze względu na ich znaczne zapotrzebowanie w stosunku do produkcji i podaży, doszłyby do cen, których nawet ludność średnio zamożna nie byłaby w możności płacić. Pamiętas należy o tym, iż obecnie pod względem żywienia się nie może istnieć różnica pomiędzy ubogim i bogatym. Przedmioty zbytku pozostawione zostaną i nadal wolnemu handlowi. Ideałem, do którego dążyć będzie Ministerstwo w swej działalności będzie to, aby poza wyznaczonymi normami ustanowionymi przez Ministerstwo żaden mieszkaniec i za żadną cenę, dodatkowych racji artykułów pierwszej potrzeby znajdujących się pod kontrolą otrzymać nie mógł.

Normy te, o ile Ministerstwu uda się zwalczyć tak rozpanoszone dziś spekulacje i handel potajemny produktami pierwszej potrzeby, będą wystarczające do zapewnienia żywności.

Należy również zaznaczyć, iż do chwili obecnej olbrzymie ilości środków żyw-

nościowych szły na potrzeby armii okupacyjnej, ze względu na pokój na froncie wschodnim ilości te winny uleść znacznej redukcji, przez co, rzecz prosta, aprowizacja kraju również zaczęnie się poprawiać.

Drugim poważnym niebezpieczeństwem, któreby zagrażało sprawie aprowizacji bez ingerencji władz, byłoby nierównomierne zużywanie będących do dyspozycji ilości produktów spożywczych. Na początku roku gospodarczego, po zbiorach, ludność zużywałaby tak znaczne ilości żywności, iż na przednówku głód byłby nieunikniony, a na dowóz z zewnątrz w najbliższej przyszłości liczyć jeszcze nie można.

O ile aprowizacja kraju ma być zapewnioną, należy dążyć wszelkimi dostępnymi środkami do tego, aby podział Królestwa Polskiego na okupację austriacką i niemiecką skasować, co najmniej zaś skasować granicę gospodarczą pomiędzy okupacjami.

Jaki przebieg ma ofenzywa?

Przegrupowanie armii koalicyjnej ukończone.

(Zaciekle walki. Napór francuski w kierunku centrum. Sensacja. „Baseler Anzeiger“.

Co robi Szwajcaria).

Wnioskując z bardzo, nawiasem mówiąc skąpych wiadomości o przebiegu walki w dniach ostatnich, należy głównie na podstawie komunikatów urzędowych wyrobić sobie pojęcie, że napór francuski w kierunku centrum sił niemieckich zwiększa się tak skutecznie, że tu i owdzie udało się zdobyć bądź poszczególne punkty, bądź też zmusić armję niemiecką do zmienienia pozycji. Mówią o tym komunikaty urzędowe.

Walki, które weszły w okres silnego zaognienia, muszą mieć przebieg bardzo krwawy, pociągający olbrzymie ofiary, coraz bowiem częściej czyta się o działaniach piechoty.

Przegrupowanie wielkiej armii koalicyjnej, która ma być początkiem kontr ofenzywy ze strony Anglii i Francji już ukończono.

Armia belgijska zajmuje odcinek od morza aż do Dixmunden, dalej następuje 1 armja angielska aż do Clytte. Stąd aż do Materen stoja na odcinku rezerwy francuskie. Między Materen a Bethune zajmują odcinek wojska portugalskie i 2 armja angielska: między Bethune a Arras stoi czwarta armja angielska. Od Lys do Valler — Brotenneux załogę odcinka stanowią resztki trzeciej i piątej armji angielskiej. Stąd aż do Oise stoi grupa armji francuskiego generała Faylle.

Bardzo znamienne i charakterystyczną pewne nastroje w związku z ofensywą wiadomości przynosi „Baseler Anzeiger“ pisząc: Rozwój sytuacji na zachodzie poczyna być coraz bardziej znamienym. Szczególnie godnym uwagi jest dla Szwajcarii rozwinięcie całego frontu wiosko francuskiego w jednolitą całość

która jedynie przez obszar Szwajcarii rozerwaną jest na dwie części. Samo przez się rozumie się że Szwajcaria stanowi centrum tego frontu. Tymczasem na obu skrzydłach wre walka. Należy mieć pilnie na oku możliwość zbliżenia się jej do centum i i to z obu stron. Z tego punktu widzenia walki, toczące się od paru dni na tym odcinku frontu i w Wogozach mają nader doniosłe znaczenie.

Zachód więc staje się coraz bardziej ciekawym — i denerwującym.

Przed otwarciem Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą:

Termin otwarcia Rady Stanu, oznaczony ostatecznie na dzień 26-ty maja, został znowu odłożony.

Złożyły się na to powody zarówno zewnętrzno-polityczne, jak i akcja rządu polskiego, mająca na celu zapewnienie większości dla wniosków rządowych.

Najważniejszą atoli przyczyną odroczenia Rady Stanu była niepewna sytuacja polityczna, wytworzona wiadomościami o pertraktacjach w sprawie polskiej w głównej kwaterze niemieckiej, w których brał udział, jak wiadomo, cesarz Karol I.

Rząd polski stanął znowu wobec możliwości zmian tak daleko idących, że zwolanie wogóle przedstawicielstwa polskiego mogłoby się stać niewłaściwe.

We wtorek Rada Regencyjna przyjęła na audjencji Olgierda ks. Czartoryskiego, który przyjechał z Wiednia z ustną, ale ważną informacją polityczną.

Widocznie treść tych informacji była uspokajająca, skoro dotąd nie nastąpiły objawy poważniejszego zaniepokojenia.

Sprawy polskie.

Przejmowanie administracji.

Z początkiem zeszłego tygodnia, pisze korespondent „Głosu Narodu” z Lublina, w tuższym jenerałnym gubernatorstwie wojskowym odbywały się przedwstępne obrady nad sposobem przejmowania przez rząd polski poszczególne gałęzi administracji. W związku z tem pozostawał tu pobyt ministra Dzierżbickiego.

Z tragicznej statystyki jeńców w Rosji.

„Gazeta Lwowska” zamieszcza obszernie i wyczerpujące sprawozdanie o smutnej doli jeńców wojennych w Rosji, otrzymane drogą pośrednią od jednej z delegatek Czerwonego Krzyża, która zwiedzała obozy jeńców, a więc ze źródła wiarogodnego. Z relacji tej wyjmujemy, jako najwięcej wymowne, cyfry ogólne, dotyczące się śmiertelności jeńców w kilku wielkich obozach.

W guberni Ołoneckiej na 40,000 jeńców zginęło 10,000 na szkorbut, reszta kaleki na całe życie. W Tocku Samarskim na 17,000 zmarło przeszło 9,000 na tyfus.

W guberni Tobolskiej 2,000 jeńców pomieszczono w „ziemiakach” — zmarli wszyscy. Koło Orenburga z jeńców przebywających w „ziemiakach”, oślepiło 40 procent, gruźlicę nabawiło się 50 procent. W Skobielowie umarło w ciągu dwóch miesięcy przeszło 3,000 ludzi. W Samarkandzie, w Turkiestanie, zginęło przeszło 5,000 jeńców z malarji. W gubernji Ufimskiej w Iwanowskiej fabryce zachorowało 10,000 jeńców. W obozach koncentracyjnych umiera stale największy procent jeńców inteligentnych z wycieńczenia, z tuberkulozy itp. W Krasnojarsku na 12,000, zginęło 5,000 również na tyfus. W Kańsku Jenisiejskim wiosną 1917 roku na szkorbut z 600 jeńców zmarło 100. Według statystyki, prowadzonej przez d-ra Bauera, w obozie w Wierch-niendziensku na 30,000 jeńców bez epidemji było w ciągu roku wypadków śmiertelnych 4,000.

Okropne jest położenie jeńców — inwalidów w barakach około Omska. Większość Słowian, Polacy i Czesi bez rąk i nóg, z poodrywanymi szczękami, powybijanymi zębami; karmić ich trzeba w leżącej pozycji, lecz karmić niema komu. Bezzębni umierają z głodu.

Nadmieniamy też wypadki, że bolszewicy uważają Polaków, Czechów i innych Słowian za swoich największych wrogów i dlatego ustępują, które poczynili dla jeńców niemieckich, względem jeńców słowiańskich uczynić nie myślą.

Rokowania o Polskę trwają!

„Polnische Press Agentur” donosi:

W ostatnim czasie zarówno prasa niemiecka w państwie niemieckim jak i prasa polska rozszerzyła wiadomość, że w czasie ostatniego spotkania w niemieckiej głównej kwaterze zauechano austropolskiego rozwiązania. W przeciwnieństwie do tego dowiaduje się „Polnische Press Agentur”, że strony poinformowanej, że rzecz wogóle tak się nie ma i, że po stronie austro-węgierskiej nie ma powodu do zrzekania się rozwiązania austro-polskiego.

Rokowania co do przyszłości Polski będą w najbliższym czasie znów podjęte, a mianowicie z okazji bliskich rokowań szczegółowych o pogłębienie i rozwinięcie przymierza niemiecko-austriacko-węgierskiego. Za wytyczną przy tych konferencjach ma służyć zasada, aby znaleźć rozwiązanie zadawalniające obie strony i uwzględniając życzenia polskie.

Ze przytym kompetentne czynniki narodu polskiego będą miały sposobność zastępowania w odpowiedni sposób ży-

cień narodu polskiego, nie ulega wcale wątpliwości.

Legjon czesko-słowacki we Włoszech.

„Naprzód” donosi:

„Italia” podaje garść nowych szczegółów o ochotniczych legionach czesko-słowackich na froncie włoskim.

Przed wysłaniem oddziałów legionowych na front — naprzód gruntownie je wyszkolono; oddziałów tych nie użyto w jednym odcinku frontu, lecz rozdrobniono je wzdłuż całej linii bojowej.

Ich zadanie polega na utrzymaniu kontaktu ze swoimi braćmi, walczącymi w szeregach austriackich; kontakt ten utrzymuje się przez śpiewanie czeskich pieśni narodowych, przez nawoływanie w czeskim języku i t. p.

W szeregach czeskiego legionu stanęły do boju wszelkie klasy społeczne, a w szczególności studenci czescy.

Podstawą formacji legionu były czeskie organizacje sokole.

Telegramy „Głosu Rad.”

(Teleg. C. i K. Biura Koresp.)

Zachodnia.

BERLIN, 24-go maja. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

W odcinku Kemmel na południe od Lomine, jak również między Moreull-Montdiel, wieczorem i nocą położenie obustronne nie zmienione i ożywiona działalność artyleryjska.

Pierwszy jenerał-kwaternistrz Ludendorf.

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

WIEDEŃ, 24-go maja. Donoszą urzędownie:

Około Zugnatorta i w dolinie Etoch uderzyli Włosi na nasze pozycje, lecz w obydwóch powtórzonych atakach ogniowych nasze silnie działające baterje krwawo je odparły.

Atakujący cofnęli się do swoich okopów. Przy trzecim szturmie zbliżyli się Włosi znów do naszych pozycji. Strzelcy cesarscy 30 p. p. wyskoczyli ze swoich kryjówek, i zwykłą walecznością swoją zakończyli zwycięsko porażkę nieprzyjaciela. Atakujących wszędzie odparto. Ostatnie gniazdo włoskie tejże sa-

mej jeszcze nocy było oczyszczone.

Takie same staki na nasze pozycje na Monte-Assolone spełzły na niczym.

Czwarty więc rok wojny rabunkowej zakończył się samymi niepowodzeniami dla nieprzyjaciela.

Szef sztabu jeneralnego.

WYDARZENIA NA MORZU.

BERLIN, 25 maja. Na wodach angielskich zatopiono 15,000 ton rejestrowanych.

Walki we Włoszech.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

WIEDEŃ, 25 maja. Prasowa kwatera wojenna komunikuje w południe.

Na froncie południowo-zachodnim wzmagają się walki w odcinku Tyrolskim. Trzykrotne wypadki między doliną Etoch i Zugnatorta ogniem artyleryjskim zostały odparto, również trzykrotne ataki włoskie na Monte Assolone także odparto.

Pokój z Finlandją.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

WIEDEŃ, 25 maja. Niezależność państwowa w Finlandji w styczniu uznaną została przez Austro-Węgry, za co Finlandja wyjawiała życzenie zawarcia pokoju z państwem Austro-Węgierskim.

Także sam pokój w marcu z państwem Niemieckim, na co Austro-Węgry chętnie przystały. Podjęto rokowania pokojowe co do stosunków gospodarczych i prawno-państwowych między ministrem spraw zewnętrznych i upoważnionym ambasadorem finlandzkim Mercey.

Podróż pary cesarskiej.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

BELGRAD, 25-go maja. W Kusadac parę cesarską przyjmował jenerał-gubernator serbski. Następnie para cesarska pociągiem dworskim udała się na główny dworzec w Belgradzie wśród salw armatnich. Cesarzową przyjmowała grupa pań i dziewcząt kwiatami, przy serdecznych okrzykach hołdowniczych publiczności. Cesarz odbierał raporty od wojskowych urzędników, poczym para cesarska udała się na plac przed głównym dworcem, gdzie odbyła się defilada wojsk. Cesarz udekorował znaczną liczbę oficerów orderami. Następnie para cesarska pociągiem dworskim wyruszyła do Wiednia.

Podróż inspekcyjna Jenerał-Gub.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

LUBLIN, 25 maja. W piątek dnia 24 b. m. opuścił c. i k. jenerał gubernator Lublin udając się w podróż inspekcyjną do Radomia, gdzie pozostanie aż do niedzieli w południe. Tegoż dnia przybędzie c. i k. jenerał gubernator do Wierzbnika a w poniedziałek popołudniu do Opatowa. Zjadł we środę powroci do Lublina. We wszystkich tych miejscowościach c. i k. jenerał gubernator będzie udzielał posłuchań.

AUGUST CIESZKOWSKI

Ojciec „Nasz”.

Kilka słów z powodu studjum prof. Chrzanowskiego¹⁾.

Rozprawa prof. Chrzanowskiego o „Ojciec Nasz” ma na celu wyświeetlenie charakteru i zasadniczych myśli dzieła Cieszkowskiego, którego dotąd wyszły cztery tomy. Wszystkie dotychczas s t u d j a o Cieszkowskim, jak A. Zółtowski „Graf August Cieszkowski” „Philosophie der Tat”, „Die Grundzüge seiner Lehre u. der Aufbau seines Systems”, M. Zdzichowski w zbiorze rozpraw „Wizja Krasińskiego”, doskonałe uwagi J. Kleina w dziele „Z. Krasiński. Dzieje myśli” i t. d. nie są wyczerpujące; również studjum prof. Chrzanowskiego nie zajmuje się analizą ściśle naukową, która dała wszechstronny obraz filozofii Cieszkowskiego. Zresztą takie zadanie należy do historyka filozofii polskiej, natomiast prof. Chrzanowski, jako historykowi literatury, chodziło przede wszystkim o wykazanie prócz głównych myśli, wartości literackich dzieła Cieszkowskiego.

Cieszkowski jest nie tylko myślicielem, chociaż jego książkę można nazwać właściwie traktatem historjofizycznym. Jest on również znakomitym pisarzem —

prozaikiem, któremu należy się także wybitne miejsce w historii literatury polskiej. Niepospolitość i obrazowość stylu, a nadto świadomy artyzm, widoczny w ogólnej budowie dzieła i w poszczególnych jego częściach, dalek jest dzieła, która stanowi problemat wartości życia, tworzą z książki Cieszkowskiego także utwór literacki, nie wyłącznie filozoficzny.

Jakież są zasadnicze myśli w „Ojciec Nasz”.

Cieszkowski posiadał silną wiarę, że „są ludzie, którzy obcuja z Bogiem, i że do tych ludzi należy właśnie on: to nie obłąd, to mistycyzm, zjawisko bardzo częste w psychice epoki romantycznej wogóle, a w psychice romantyków polskich tłómaczące się, prócz przyczyn, tkwiących w ogólnej duchowości tej epoki, jeszcze jedną przyczyną, nieszczęścia ojczyzny”. Nie była to więc pycha ani obłąd, ale romantyczna wiara — a zarazem pewność wewnętrzna — że Bóg wybrał go do ogłoszenia „wielkiej myśli, po której i wskutek której nastąpi czyn”, odtąd zaś rozpocznie się nowa epoka w dziejach ludzkości.

Myśl ta zawarta jest — według Cieszkowskiego w Modlitwie Pańskiej. Mianowicie w Piśmie św. Nowego Zakonu jest „jedno miejsce szczególnej wagi, zawierające w sobie najwyszą ze wszystkich prawd objawionych, bo tajemnicę nie tylko Boga, ale i przyszłych celów i losów ludzkości, oraz nieomyłne wskazania, jak ma ludzkość postępować, żeby swoje powołanie spełnić. Miejscem

tem jest Modlitwa Pańska, w której skupił Zbawiciel cały szereg najwybitniejszych i najbrzmienniejszych tajemnic w siedmiorgu próśb pacierza i zamknął i potwierdził je wszystkie w końcu najdoniośniejszym słowem nadziei Amen”.

Cieszkowski nie poprzestał w swoim dziele na interpretacji Pisma św., lecz wzięwszy za podstawę metodę dyalektyczną Hegla — podzielił, odmiennie od filozofa niemieckiego przeszłość ludzkości na dwie epoki, a całą przyszłość włączył w epokę trzecią.

Epoka pierwsza stworzyła, według Cieszkowskiego prawo, druga moralność, trzecia zaś stworzy socjalność, t. j. solidarność rodu ludzkiego, która będzie obu epok poprzednich.

W epoce trzeciej nastąpi Królestwo Boże na ziemi, stanowiące wyłączny cel życia ludzkiego, wtedy też osiągną ludzie wszystko, o co proszą w Modlitwie Pańskiej. Wówczas zapanują wszechwładnie nad światem zasady wolności, równości i braterstwa, do czego powiedzie ludzkość czyn, który jest „ostatnim kamieniem probierczym wszystkiego, co istnieje, wszystkiego, co żyje”.

Ten czyn, który jest jedynym środkiem do budowy Królestwa Bożego na ziemi, jakie mający na celu realizację solidarności ludzkiej, musi być przede wszystkim dobrowolny, t. j. opierać się na woli, która „chce sama, bez żadnego zewnętrznego przymusu, tworzyć dobro, ulegając jedynie przymusowi wewnętrznemu, a tym przymusem wewnętrznym jest miłość. Człowiek trzeciej epoki

sam sobie wytknie cel życia: tym celem będzie tworzyć dobro. — Dlaczego? jedynie dla tego, że będzie kochał. I tak miłość będzie mu prawem i zasadą jego wolności”.

Przy tworzeniu Królestwa Bożego na ziemi będzie przewodniczył ludzkości naród polski i wogóle słowiański. Bo Polska, według Cieszkowskiego, dążyła zawsze do realizacji trzech wielkich ideałów społecznych, t. j. do wolności, równości i braterstwa, ponadto państwo polskie powstało i wzrosło w potęgę nie skutkiem zaborezych wojen, ale drogą dobrowolnych unji. Z tych i innych jeszcze względów (np. Polska jedna tylko z pośród państw europejskich wprowadziła tolerancję religijną i t. d.) tak w psychice, jak i w dziejach Słowian, a właściwie Polski tkwią pierwiastki przyszłego ustroju świata w jego trzeciej epoce.

Wartość moralna dzieła Cieszkowskiego polega na tem, że jest „jedną wielką afirmacją wartości życia, jednym wielkim hymnem poetyckim na jego cześć. Życie — według Cieszkowskiego — jest w istocie swojej dobrem i coraz bardziej świadomie i dobrowolnie dąży do realizacji największego ze wszystkich dóbr, którym jest moralność chrześcijańska, podniesiona do najwyższej potęgi, to jest do „socjalności”.

Wykazanie tych piękności i bogactw myśli w dziele Cieszkowskiego stanowi trwałą wartość rozprawy prof. Chrzanowskiego.

Stanisław Pazurkiewicz.

¹⁾ Ignacy Chrzanowski: „Ojciec Nasz” Augusta Cieszkowskiego. — Kraków 1918.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. Dziś: † Suchy dz. Grzegorza.
Jutro: Trójcy Ś. S. S.
Wschód słońca o godzinie 4.09. Zachód o godzinie 7.44. Długość dnia godzin 15.41.

Kronika miejska.

O kupiecką systematyczność. Z poważnych kół kupieckich miasta Radomia zwracają nam uwagę na niepraktyczny i nigdzie w większych miastach niestosowany zwyczaj rozbieżności w zamykaniu sklepów o rozmaitej porze w godzinach obiadowych — jak to właśnie ma miejsce u nas.

Wówczas gdy jedne sklepy zamykane są o 12-tej, drugie o 1-ej, inne zaś jeszcze nie zamykane są wcale, lub w godzinach nieokreślonych. Takie niesystematyzowanie wytwarza chaos niedogodny zarówno dla klientów, jak i dla pracowników sklepowych, oraz właścicieli. A wszak na którymkolwiek z zebrań kupieckich tak łatwo byłoby tę sprawę uregulować przez postanowienie zamykania sklepów o jednej określonej godzinie z pożytkiem dla wszystkich zainteresowanych w tym stron.

Wszak kogo jak kogo, ale kupców powinna cechować systematyczność.

Radom bez pism. Po nieskończonym jeszcze strajku dziennikarzy i cecerów warszawskich, jak się dowiadujemy rozpoczął się strajk dziennikarzy krakowskich, który ma na celu polepszenie bytu pracowników. Z tego powodu miasto nasze pozbawione jest zupełnie wszelkich pism stołecznych tak krakowskich jak i warszawskich.

Egzamina z pożarnictwa. W niedzielę, 26 maja r. b. na placu remizy centralnej Straży Ogniowej o godz. 4-ej po południu odbędzie się egzamin — słuchaczy i słuchaczek IV-go kursu Radomskiego Seminarjum Nauczycielskiego — z pożarnictwa. Jest to nowy postępowy kultury polskiej na polu pożarnictwa. Egzamin odbędzie się w obecności delegata Głównego Zarządu Związku Florjańskiego w osobie komendanta Straży Warszawskiej, inż. Tuluszowskiego.

Zebranie. Zarząd Towarzystwa opieki nad umysłowo i nerwowo chorymi w Radomiu zawiadamia, że powtórne prawomocne zebranie ogólne członków, odbędzie się dnia 29 maja r. b. o godzinie 6-ej po południu w lokalu Resursy, Lubelska 19.

Deszcz. Po długotrwałej suszy jaka panowała, doczekaliśmy się deszczu, który jest prawdziwym dobrodziejstwem, gdyż jak dochodzą wieści, zboże bielalo już na polach jeszcze nie kwitnąc.

Uzyskany debit. Na skutek interwencji rządu polskiego otrzymała debet w okupacji austriacko-węgierskiej warszawska „Gazeta poranna 2 grosze”.

Zabawa w Parku Kościuszki odbędzie się w niedzielę 26 b. m. Wejście musi być bezpłatne; natomiast uproszone panie zasiadają przy stołach dla zbierania dobrowolnych ofiar dla Wstydających się żebraków, których liczba w Radomiu jest wielka. W razie słoty, zabawa odłożona będzie do czwartku, t. j. do dnia Bożego Ciała 31 b. m.

Wypadki i kradzieże.

Usiłowanie kradzieży.

W nocy z dnia 24 na 25 b. m. nieznani dotąd sprawcy usiłowali okraść sklep bławatny p. Lewickiej, w sposób, w jaki okradziono magazyn Fenigsteina i Ojrowskiego, t. j. przez odgięcie żaluzji u dołu. Złoczyńcy widocznie zostali spłoszeni, gdyż nie dokonawszy odgięcia kraty i nie skradłszy nic, zbiegli.

Ze sceny i estrady.

Przedstawienie dziecinne.

W niedzielę dnia 26 maja r. b. w sali „Klubu Narodowego” odbędzie się przedstawienie dziecinne, na program którego składają się „Lalki i Doktór”, kom. w 1 akcie; 2) „Krakowiak”, taniec; 3) „Taniec Kwiatków”, fantazja. Dochód z przedstawienia przeznacza się na szkoły w Chełmszczyźnie.

Początek punktualnie o godzinie 3-ej po południu. Ponieważ wykonawcami tego programu będą dzieci od lat 3 do 8-miu uprasza się publiczność o bardzo punktualne przybycie.

Bilety można nabywać w dzień przedstawienia w sali „Klubu Narodowego” od godziny 11-ej rano. Bilety od 6 do 2 koron, stojące po 1 koronie. W czasie przedstawienia sala będzie zamknięta.

Przedstawienie włościańskie.

Dziś przeto atrakcja — z Polan. Na scenie b. gimnazjum zaprezentuje się nam trupa wło-

ściańska, występ której wywołał w mieście wielkie zainteresowanie.

Miraż.

Osierocona od dłuższego czasu scenka Mirażu gości grono artystów z Warszawy, którzy istotnie zgrabnie dobranym repertuarem z dziedziny piosenki, tańca i humoru potrafią zająć widza. Rej wodzą pp.: Redenowie, oboje doskonali i znany Radomowi piosenkarz p. Fortwil.

Z tych też to racy na sali panuje dużo śmiechu — i dużo braw.

Na zakończenie odbywają się walki kobiet, które również mają zwolenników śledzących z podnieconą uwagą rozmaite chwytły i „rolady”.

Ratujcie dzieci!

Sprawa wyjazdu na wieś dzieci z miasta jest niezmiernie ważną i obszerną. Oprócz dzieci małych powinny wyjechać uczniowie i uczennice szkół średnich. Powinny się dla nich znaleźć na wsi kolonie. W roku zeszłym taką kolonję dla 10 uczniów Seminarjum Nauczycielskiego ofiarowali pp. Bielńscy w Buszkowicach. Uczniowie pod kierunkiem dwóch nauczycieli ożyli okolicę: zaprowadzili straż ogniową, biblioteczkę ludową, urządzali przedstawienia amatorskie, odczyty dla dorosłych, uczyli dzieci. Pozostawili po sobie najlepsze wspomnienia. To też pp. Bielńscy zaprosili także dziesiątkę i w tym roku na dwa miesiące wakacyjne. Gdybyż to więcej było ludzi tej miary!

Kolonje takie uratują życie wielu z naszej młodzieży. A tak niewiele potrzeba: dwie izby, słoma, mąka na chleb, kasza, mleko. Ot i wszystko! Sami sobie ugotują, jeszcze w ogrodzie popracują.

Pomóżcie ziemi! Nie chcecie małych dzieci, węże starsze! Waszej pomocy tak bardzo teraz potrzebuje miasto!

Poza wyliczonymi już funduszami złożyli na moje ręce na ten cel jeszcze: p. Stefan Helbich tysiąc koron i Polska Centrala Handlowa 460 koron.

X. Józef Rokoszy.

Przyjazd J. E. Jenerał-Gubernatora.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, pociągami przychodzącym z Lublina przybył do Radomia Jenerał-Gubernator lubelski, jenerał-major Lipoścak, odbywający obecnie podróż inspekcyjną po okupacji austriackiej.

Na dworcu Jenerał-Gubernatora powitały władze wojskowe i miejskie, oraz warta honorowa z muzyką. Po krótkim powitaniu Jener.-Gubernator przejechał do hotelu Rzymskiego, zkąd około godz. 8-ej wieczorem udał się do ginschu gubernalnego.

Dzisiaj od godz. 10-ej rano J. E. Jenerał-Gubernator udzielał audjencji delegacjom i petentom.

Wyjazd Jenerał Gubernatora nastąpi jutro w południe w dalszą podróż inspekcyjną, o czym, z podaniem marszruty komunikuje depecha c. i k. Biura Koresp.

Miasto na skutek zarządzeń przystrojone we flagi.

Z ZIEMI RADOMSKIEJ.

(Wieści i Korespondencje).

Z życia Wolanowa.

(Kores. własna „Głosu Radom.”).

Od dwóch tygodni wyglądamy deszczu, susza dotkliwie daje się odczuwać, a zwłaszcza na jarzynie, które na gruntach piaszczystych potrzebują stanowczo deszczów.

U nas w Wolanowie życie społeczne zaczyna się ożywiać, a to dzięki jedynie kilku osobom, a w pierwszym rzędzie p. Zenonowi Marcinowskiemu, Komendantowi Straży Ogniowej, oraz członkom Zarządu pp. Janowi Marcinowskiemu, Antoniemu

Dzikowi, Pawłowi Śmietance, którzy niezmordowaną swoją pracą organizują Straż Ogniową. Na zasilenie funduszy tej instytucji odbyło się przedstawienie teatralne, w wykonaniu zaproszonego zespołu teatru Popularnego z Radomia i Orkiestry Uniwersytetu Ludowego Radomskiego. Przedstawienie odbyło się w dniu 12 maja, na którym odegrane zostało „Nad przepaścią”. Publiczność miejscowa i z okolicy, której napływ był liczny, bawiła się znakomicie, to też wynik kasowy był bardzo dobry, gdyż Straż Ogniowa Wolanowska uzyskała przeszło 1.000 koron na zasilenie swej skromnej i początkującej kasy.

Oby więcej ludzi garnęło się do pracy społecznej, a wtedy bez wątpienia i Wolanów nie pozostałby w tyle i zaginęłoby to zwątpienie do pracy społecznej.

K. F.

Z KRAJU.

Niezwykła zemsta.

Dąbrowska „Gazeta polska” donosi, że we wsi Kłomnice, gospodarz tej wsi, mając urazę do sołtysa za wykazy rekwizycyjne, utopił się na złość w jego studni.

Z cyklu „Wiosna”.

Maj kona...

Jakby od wielkiego miłowania, jakby od tej rozkoszy słodkiej co to dech zapiera w piersiach, a oczy mgłą tęskniąca przesłania, — kona Maj i omdlewa w ostatnim uścisku z ziemią kochanką, z srebrną nocą i zmierzchem fioleto- pełnym i zadumy...

Obtrząsa z wonnych okiści ostatnie kwiaty czerwone i jabłoni, tka na srebrnych przedkach miesiąca, niedokończone bajki o szczęściu co było i minęło, snuje się skroś dusznych od zapachu alei parków i kłoni coraz bliżej ku tym krwawym o podwieczerszach zachodom...

A ziemia żegna tego kochanka rozmiłowanego całą krasą, całą urodą, całą pychą z jaką się na te gody weselne z nim przystroiła.

Hejnak! bije mu w pieśni słowice, kaskadą kwiecica rzuca w lica mrące, smugami woni uściela tę ostatnią drogę i kryje całunem z białych, opadających jak lzy kwiatów czerwone i jabłoni... Maj kona!...

Nie smuć się dziewczyno! Wróci — i znów pyszny, świetny, tętniący życiem, porwów pełen, tęsknot i słodyczy, królować będzie nad tym co żywe, co czujące i co kochane!

Wróci Maj!

Wróci — jak ta fala żywa — jak wszystko co dobre i złe!

Jof.

Handel, przemysł, finanse.

O uruchomienie tartaków.

Wobec zawarcia pokoju z Rosją i zawieszenia działań wojennych na wschodzie, właściciele licznych tartaków w gub. Grodzieńskiej i na Polesiu czynią u władz okupacyjnych sta-

rania o pozwolenie puszczania w ruch tych tartaków i zwrócenie prawnym właścicielom tartaków, zajętych czasowo na potrzeby wojenne. Wobec rozpoczęcia odbudowy wsi i miast Królestwa Polskiego i braku w kraju budulca, tartaki kresów wschodnich chcą wywóz swojej produkcji skierować do Polski. Również tartaki mają wprowadzić nową produkcję, a mianowicie heblowanie drzewa dla celów przemysłowych.

Podwyższenie taryf na wojskowych kolejach w okupacji niemieckiej.

Na kolejach wojskowych w okupacji niemieckiej podwyższono z dniem 1 maja r. b. dodatek do opłaty od przewozu towarów z 30% na 50%. Uwolnione są od tej opłaty w ruchu wewnętrznym posyłki świeżych owoców i posyłki drzewa do Libawy, Władawy i Kowna, oraz bezpośrednie posyłki do Niemiec: owoców, drzewa i węgla.

Taryfę od przewozu owoców świeżych w ruchu wewnętrznym zrównano z podwyższoną o 15% taryfą od bezpośredniego przewozu owoców do Niemiec.

Wokoło wojny.

Sytuacja Francji.

„Cri de Paris” pisze:

Nasi pacyfści powinni zrozumieć, że pokój nie zależy od naszej woli. Jeśli byśmy nawet otrzymali Alzację i Lotaryngję, Anglia i Ameryka nadal będą prowadziły wojnę. Pokój oddzielny jest dla nas niemożliwy. Anglia i Ameryka natychmiast wstrzymałyby dowóz żywności i zablokowałyby nas. Jesteśmy związani ze sprzymierzeńcami; wybór między wojną a pokojem oznacza dla nas to samo, co wybór między wojną a głodem.

Samoloty amerykańskie.

Korespondent „Daily Telegraph” telegrafuje z Nowego Jorku pod datą 8 maja:

Nareszcie teraz dopiero będzie mogło być dotrzymane przyrzeczenie Stanów Zjednoczonych do wysyłki wielkiej ilości samolotów do Francji. Opóźnienie w wytwórczości samolotów nie było spowodowane trwonieniem czasu, ani też niedbalstwem i opieszałością rządu, lecz wyrażonem przez fabrykantów życzeniem, aby dano im czas na wypróbowanie najróżnorodniejszych systemów i modeli, by mogli przystąpić odrazu do konstrukcji najlepszych samolotów. Przygotowania do budowy samolotów są tego rodzaju, że fabryki będą w stanie dostarczać partjami po kilka tysięcy miesięcznie.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego”.

Na Chełmszczyznę i na głodne dzieci.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Aleksandra Ciszaka, współpracownicy firmy „Lech” składają po kor. 50.

Na Straż Kresową.

Przeznaczone na Skarb Narodowy, a zwrócone przez Stow. Handlowców, koron. 125, składa p. Władysław Tytiński.

Do uznania Redakcji.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. A. Bolesły, składa rodzina kor. 40.

Sala b. gimnazjum. Tylko 3 występy

Kazimierza JUNOSZY STEPOWSKIEGO

znakomitego artysty teatru „Rozmaitość” w Warszawie w otoczeniu własnej doborowej trupy złożonej z 14 osób.

W sobotę 22 czerwca

J A S T R Z A B

komedia w 3 akt. Croisette.

W niedzielę 23 czerwca

ESKAPADA

komedia w 3 akt. Trarriera.

W poniedziałek 24 czerwca

S Z P I E G

sztuka w 3 akt. Kistemeckersa.

Bilety wcześniej nabywać można w kantorze drukarni W-go Grodzickiego.

Sklep

Tow. Spółdzielczego

POTRZEB SZKOLNYCH

w Radomiu

ul. Lubelska 44.

Księgarnia.

Książki rachunkowe

dla Stowarzyszeń

Spożywców.

Pomoce naukowe

Skład Papieru.

Tow. liczy 108 członków.

Udział członkowski rb. 10 i wpisowe rb. 1. Przy zakupach powoływać się na N. książeczki udziałowej, ażeby otrzymać dywidendę od wybranego towaru.

Kooperatywa naszą

z osiągniętego zysku

subsyduje Burzę dla

uczni i uczennice tutej-

skich średnich zakła-

dów naukowych.

Rozsadę kapusty brunświckiej sprzedaje Kozłowski ulica Koszarowa Nr. 1.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej

niniejszym komunikuje, że w niedzielę, 9-go czerwca r. b., o godzinie 4-ej po południu w lokalu własnym, ul. Lubelskie-Górki 15, odbędzie się ogólne zebranie Członków Resursy Rzemieślniczej w celu rozpatrzenia spraw, objętych następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego zebrania.
- 2) Powołanie asosów i sekretarza zebrania.
- 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918
- 4) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania.
- 5) Komunikat wyroku Sądu Honorowego w sprawie członków: Wł. Krzywickiego i A. Janiszewskiego.
- 6) Sprawa mandatu członka zarządu—p. A. Janiszewskiego.
- 7) Ewentualny wybór 2-ch członków zarządu i 2 ch zastępców na miejsce rezygnujących członków dawnego zarządu—z listy majstrów.
- 8) Wybór 4-ch członków zarządu na miejsce rezygnujących członków dawnego zarządu—z listy czeladzi.
- 9) Wybór 3 ch członków i 3-ch zastępców Komisji Rewizyjnej.
- 10) Wnioski członków.

Uwaga: § 11 statutu głosi „Do balotowania przy wyborze członków Zarządu nie mogą być dopuszczeni członkowie Klubu zalegający z opłatą składek członkowskich w roku operacyjnym, bez względu na wysokość nie wniesionych składek. 000—3

Paragraf powyższy obowiązuje i będzie ściśle przestrzegany.

Loteria na cele opieki nad grobami poległych w Polsce.

Dnia 4 czerwca o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w sali Resursy kupieckiej publiczne ciągnięcie, pod przewodnictwem delegata oddziału skarbowego c. i k. Gubernatorstwa wojskowego.

Wyciąganie liczb z kół szczęścia uskutecznią będą wychowankowie lubelskiego zakładu dla sierot.

Główna wygrana 100.000, 30.000, 10.000, 5.000 K. razem 1920 wygranych w łącznej wartości 200.000 K. Wszytkie wygrane wypłacane będą w gotówce bez żadnych potrąceń.

Losy są do nabycia w kantorze loterii w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście 51. 123—1

Pracownia Obuwia

„L. DUTKOWSKI” ulica Lubelska 36

poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL - BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa.



TAPETY

w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma

SZ. SZTEJMAN

w Radomiu, ulica Lubelska № 21

Próby wysyła się bezpłatnie.



OGŁOSZENIE.

Skutkiem rozwiązania się Krajowej Rady Gospodarczej i jej Centrali: Zbożowej, Rolniczej i Paszy, wszelkie sprawy, dotyczące likwidacji tych instytucji, załatwia utworzona w tym celu Komisja Likwidacyjna Krajowej Rady Gospodarczej w Lublinie.

Wobec tego należy wszelkie żądania należności od Krajowej Rady Gospodarczej i jej Centrali zgłaszać na piśmie w biurach oddolnych Filji Powiatowych do dnia 25 maja 1918 r. wszelkie reklamacje zaś kierować na piśmie bezpośrednio do Komisji Likwidacyjnej Krajowej Gospodarczej w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście № 51.

Zgłoszenia i reklamacje, przedstawione po upływie powyższego terminu, nie będą uwzględniane.

C. i k. Jeneralne-Gubernatorstwo Wojskowe.

Lublin, dnia 23 kwietnia 1918 r.

000—0

Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski.

Druk „J. K. Trzebiński”—Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Za wydawcę: Edward Suchański.

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewskich pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Od Ognia i Gradni

ubezpieczenia przyjmuje

Główna Agentura

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA

UBEZPIECZEŃ

oraz

Agentura Towarzystwa

„CERES”

Radom, ul. Lubelska Nr. 33.

32—1

Maść „Anta”

leczy swędzenie skóry, świerzbę i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu. 129—10

Dom Bankowy

B- J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

pod nowym kierownictwem

L. SUŁECKIEGO

ul. Lubelska № 31,

byłego pomocnika w pierwszorzędnej firmie Józefa Nowaka w Krakowie.

Wykonują roboty fryzjerskie nadzwyczaj starannie, oraz Manicure i Pedicure. Polecam się łaskawej pamięci Szanownej Klientelji

z Wysokim Szacunkiem

107—1

J. Sułeczki.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, przyszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny „Krem od świerzby” wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

EGZYSTUJE

OD ROKU 1818

Zakłady Drukarsko Litograficzne **≡ JAN KANTY TRZEBIŃSKI ≡**

Poszukuję posady rządcy rolnego

od 1-go lipca. Gospodarowałem w znanych majątkach w Kaliskiem i Kutnowskiem. Świadectwa posiadam.

Radom, Lubelska № 69, m. 6

Stefan Ficnerski.

Nauczyciel gimnazjów w Radomiu,

specjalista matematyk, władający językami obcymi, znający łacinę, wyjedzie na kondycję. Wymagania skromne. Wiadomość w Redakcji „Głosu”. 133—5

Od lipca lub sierpnia r. b.

poszukuję mieszkania 4-o pokojowego, widnego, słonecznego z balkonem i wszelkimi wygodami w okolicy: Lubelska od Spornej do byłego gmachu gubernji, Kościelnej lub Szerokiej front możliwie 1-sze piętro.

Oferty do Redakcji „Głosu” pod 1908.

149—8

OGŁOSZENIA DROBNE.

Manicule robię za 1 koronę — chodzę po domach. Oferty w Redakcji pod „Manicure”. 145—1

Udzielam lekcji niemieckiego dzieciom. Wiadomość w Administracji „Głosu” Austriacka. 147—1

MATURYSTKA poszukuje kondycji na wakacje lub na cały rok. Wiadomość w Administracji Głosu. 118—2

POWRÓCIŁAM i uczyć nadal piszę na maszynie, oraz daję lekcje francuskiego i literatury od godz. 11-ej do 1-ej i od 6-ej do 7-ej Skaryszewska № 3, 2-gie piętro. 110—2

Poszukuje lodowni pokojowej w dobrym stanie—łaskawe oferty dla M. P. w Redakcji „Głosu R.” proszę złożyć. 142—3

Potrzebna rodowita Niemka na wieś do 9-cio letniej dziewczynki. Wiadomość w Redakcji Głosu. 95—1

Pianina, fortepiany, skrzypce, mandoliny, gramofony, płyty nawet połamane kupuje J. Golmer, Lubelska 33. 114—8

Zgubiono legitymację na nazwisko Jana Mierzynskiego wydaną przez Magistrat — Radomski za № 1163. 151—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Mendli Lis wydaną przez wójta gminy Ostrowiec za № 3942. 148—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Szajudli Toby Goldman wydaną przez Magistrat Radomski w d. 13/8 1917 za № 6247. 144—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Szmerna Lomberga wydaną przez Magistrat Radomski d. 24/V 1917 r. za № 4554. 146—1

Szozeniaki, ratlery ładne, rasowe, do sprze-